

To trzeba zobaczyć!

Beksiński w „Eście”

GLIWICE. W przytulnym, niewielkim wnętrzu gliwickiej Galerii Sztuki Współczesnej „Esty” czeka nas szczególnie niezwykłe spotkanie. Widz staje twarzą w twarz ze światem paradoksalnie niezwykłej plastycznej ludzkiej brzydoty... **To świat pokazanej pierwszy raz w Polsce grafiki komputerowej Zdzisława Beksińskiego!**

Artysta, zaliczający się do ścisłej czołówki polskich malarzy współczesnych, znany fotografik i rzeźbiarz wystawiał już w Gliwicach dwukrotnie. W 1958 roku, po raz pierwszy zawitał do Gliwic, aby za namową swojego przyjaciela, gliwiczana **Jerzego Lewczyńskiego**, także uprawiającego fotografię, zaprezentować ówczesne owoce swoich twórczych poszukiwań. Wówczas była to fotografia eksperymentalna, dziś prace o podobnym charakterze, wspomagane komputerem.

Autor mówi o swoich pracach, że stanowią one fotografowanie wizji. Eksperymentuje z fotografią już od wielu lat. Natomiast na pomysł wykorzystania komputera wpadł dwa lata temu. I jak twierdzi, z zaciekawieniem korzysta z jego możliwości, nie pozwalając jednak zawiądnąć sobą maszynie. Fotografuje intrygujące go obiekty, a później dokonuje komputerowej obróbki uwiecznionych na kliszy wybranych motywów. Z pewnością ekspozycja w „Eście” jest jednak przykładem na to, jak techniczny duch naszych czasów zawładnął sztuką. I nie ma w tym jednak, jak pokazuje Beksiński, dla twórców tak wielkiej miary, nic niebezpiecznego.

Intrygujące ludzkie wizerunki, pełne napięcia, wyrażające burzliwe emocje i rozterki, cierpienie, jakby zawisa-

ją w przestrzeni, by w innym miejscu łapczywie wyciągnąć ku widzowi zakrzywione w szpony palce, dziesiątkami dłoni wychodzące z czaszki. Z pochodzących z wirtualnej rzeczywistości prac wyziera miejscami przerażający świat ludzkich fantasmagorii, żądz i pragnień. To unikalna ekspozycja, którą po prostu trzeba zobaczyć. Przymnijmy, że „Esty” mieści się w budynku Gliwickiej Spółki Węglowej przy ul. Jasnej. Ekspozycję można oglądać do końca maja.

MARLENA POŁOK

